

KONCEPCJE NAUCZANIA JĘZYKÓW ORIENTALNYCH W CZASACH STANISŁAWOWSKICH

Abstract: The paper focuses on the idea of the professional teaching of oriental languages in Poland in the 18th century. During the reign of Stanisław August Poniatowski, in 1766 in Constantinople the Polish school of oriental languages was established. The aim of this institution was to prepare young Polish and European men for their future duties as dragomans, that is interpreters of oriental languages. The school existed until 1795 and, during a period of almost thirty years, educated only eleven alumni in total. Another place where future dragomans were to be educated was a town located within Polish confines – Kamieniec Podolski. Unfortunately, the project of establishing another educational institution there was never carried into effect.

Keywords: Polish King Stanisław August Poniatowski, Polish school of oriental languages in Constantinople, Polish dragomans, educational project in Kamieniec Podolski

W 2014 roku obchodziliśmy 600-lecie nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych¹. Powszechnie podkreślano wagę i znaczenie tych kontaktów; wiele mówiło się o ich wielowiekowym, trwałym charakterze. Niestety, znacznie mniejszą uwagę poświęcono ocenie czy te żywe, polsko-tureckie kontakty ukształtowały ówczesną świadomość potrzeby znajomości i nauczania języków orientalnych w Polsce. W tym miejscu trzeba przyznać, iż ten aspekt naszych kontaktów pozostawiał wiele do życzenia i znajomość języków orientalnych w dawnej Polsce nie odpowiadała właściwym potrzebom ówczesnego państwa². I choć przedmiotowa literatura³ podaje wykaz tłumaczy języków orientalnych zatrudnionych w kancelarii koronnej, to jednak w opracowaniach historycznych przeważają opinie, iż Polacy rzadko pełnili rolę tłumaczy. W XVIII wieku funkcję tłumaczy języków

¹ Za początek stosunków dyplomatycznych przyjmuje się rok 1414, kiedy król Władysław Jagiełło wysłał do ówczesnej stolicy państwa osmańskiego, Bursy, swych wysłanników: Grzegorza Ormianina i Skarbka z Góry. Por. Jan Reychman, *Historia Turcji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 51.

² Ananiasz Zajączkowski w artykule *Turcja. Persja – Iran*, w: Władysław Pobóg-Malinowski (red.), *Encyklopedia Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, Warszawa 1939, s. 161n. wypowiedzi się na ten temat następująco: „Podczas gdy w wieku XVI słusznie możemy się szczycić doskonałymi relacjami, dotyczącymi dworu osmańskiego, ilości wojska i polityki uprawianej nad Bosforem, to w połowie w. XVII dobitnie daje się we znaki upadek służby informacyjno-dyplomatycznej. W międzyczasie Polska nie potrafiła wychować pokolenia Polaków-tłumaczy języków wschodnich i w dalszym ciągu korzystała z usług obcych, Ormian i Greków stambulskich, znających język turecki, wśród których nie brakowało niesumiennej i zdradliwych działaczy na niekorzyść Polski. Niestety, tylko nieliczni przedstawiciele szlachty polskiej poświęcali się naukom języków wschodnich, a choć znajomość osmańszczyzny jest dynastycznie niemal pielęgnowana w pewnych rodzinach polskich, jak Otwinowscy, Dzierzkowie i in., to jednak, jak na ówczesne stosunki polsko-tureckie, była niewystarczająca i nie wychodziła poza elementy pochodzenia orientального lub ludność pograniczną, znającą pospolitą mowę turecką”.

³ Ananiasz Zajączkowski, Jan Reychman, *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 113n.

orientalnych pełnili głównie Włosi. Natomiast, na pograniczu podejmowali się tej roli Ormianie, Rusini i Żydzi⁴. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy też w różnych relacjach z poselstw do Turcji w wieku XVII. W 1647 roku poseł Wojciech Miaskowski pisał, iż: „Nieszczęśliwy to, sromotny i niebezpieczny defekt Rzeczypospolitej, iż tak uboga jest w języki pogańskie”⁵. Krytyczną opinię mówiącą o braku profesjonalnych tłumaczy języków wschodnich wśród Polaków uczestniczących w poselstwach do Turcji przedstawił też Jan Gniński wysłany z misją dyplomatyczną do Porty w 1677 r., który po powrocie w roku 1679 złożył z niej relację na Sejmie Grodzieńskim⁶.

Świadomość tego niedostatku towarzyszyła Polakom przez wieki. Przyszedł jednak wreszcie moment, w którym potrzeba profesjonalnego kształcenia własnych tłumaczy doczekała się realizacji. Stało się to za sprawą ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, który w 1766 roku z misją stworzenia polskiej szkoły języków orientalnych „dla sposobienia młodzi polskiej do potrzebnej ojczyźnie usługi”⁷ wysłał do Konstantynopola swego konsyliarza Karola de Boscampa⁸ oraz Zygmunta Everharda. Trzeba jednak w tym miejscu zaznaczyć, że temat utworzonej w Stambule szkoły języków orientalnych oraz osób z nią związanych pojawia się w polskich źródłach historycznych dość okazjonalnie, nie tworząc spójnego, pełnego obrazu. Ani osiemnastowieczne, ani też dziewiętnastowieczne prace polskich autorów nie poświęcają szczególnej uwagi faktowi utworzenia szkoły. Z kolei prace dwudziestowiecznych autorów, głównie prace historyczne omawiające czasy stanisławowskie oraz postaci z tamtego okresu, najczęściej powołują się na wcześniej wspomniane źródła. We wszystkich tych pracach nie brak nieścisłości i pomyłek, głównie dotyczących osób związanych ze szkołą⁹.

Za oficjalną datę powstania szkoły języków orientalnych przyjmuje się rok 1766¹⁰. Zadaniem szkoły było zapewnienie uczniom nauki trzech języków orientalnych (arabskiego, tureckiego, perskiego), a także języków europejskich, takich jak włoski i francuski. Uczniowie mieli poznawać urzędowy język turecki, którego dobra znajomość służyłaby ich przyszłej pracy w roli dragomanów i uczestników polskich poselstw do Turcji.

⁴ Władysław Smoleński, *Pisma historyczne*, Skład Główny w Księgarni im. Gebethnera, Kraków 1901, t. II, s. 209n.

⁵ Cytat ten Bohdan Baranowski powtarza za Julianem Ursynem Niemcewiczem (*Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym (relacja poselstwa Miaskowskiego)*, t. V, s. 52) w swojej pracy *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1950, s. 127.

⁶ Ananiasz Zajączkowski, *Glosy tureckie w zabytkach staropolskich. I. Katechizacja turecka Jana Herbiniusa*, Nakł. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1948, s. 11. Por. też A. Zajączkowski, *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Nakł. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1953, s. 100.

⁷ Tadeusz Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, L. Zwoliński, Kraków, Warszawa 1897, t. III, s. 184.

⁸ W tekstach źródłowych nazwisko Karola de Boscampa można spotkać zarówno w pisowni: *Boskamp*, (np. w pracach J. Reychmana), jak i też *Boscamp* (por. W. Smoleński). T. Korzon, z kolei, podaje podwójną formę nazwiska *Boskamp Lasopolski*. Drugi, polski człon nazwiska uzyskał Boscamp w 1776 roku wraz z otrzymaniem polskiego szlachectwa. Por. Jerzy S. Łątka, *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 56.

⁹ Pomyłki dotyczą m.in. osoby Józefa Mikoszy, którego niektóre źródła określają jako wychowanka szkoły orientальной (por. A. Zajączkowski, op. cit., s. 166), czy też przypisują mu pełnienie funkcji jej kierownika, o czym będzie mowa później.

¹⁰ W. Smoleński, op. cit., s. 210.

Na początku istnienia szkoły jej kierownictwo objął Zygmunt Everhard, a nad procesem kształcenia uczniów czuwać miał Piotr Crutta, nie zaś jego brat Antoni, jak mylnie podają niektóre źródła¹¹. Szkoła znalazła swoją siedzibę w stambulskiej dzielnicy Pera i w początkowym okresie działalności kształciła czterech uczniów. Byli to: lwowianin Jan Nikorowicz, Michał Dederkało (niektóre źródła podają to nazwisko w formie Dederkał¹²), Piotr Giuliani – syn byłego dragomana przy kancelarii koronnej, Franciszka Giulianięgo oraz Stanisław Pichelstein – syn polskiej lekarki, Salomei Pilsztynowej¹³ leczącej rodzinę sułtana Mustafy III¹⁴.

Szkoła języków orientalnych była jednostką edukacyjną utrzymywaną z pieniędzy Rzeczypospolitej. Pierwszy regulamin jej funkcjonowania został sporządzony przez Karola Boscampa. Na początku koszt utrzymania szkoły wynosił ok. 615 dukatów. W roku 1768 sejm obu skarbów koronnego i litewskiego wyasygnował łączną sumę 40 tysięcy złotych, co równało się kwocie 2 tysięcy dukatów. Trzydzieści tysięcy pochodziło ze skarbu Korony, a dziesięć tysięcy ze skarbu Litwy. Fundusze te miały być przeznaczone na stypendia dla uczniów oraz pensję dla dozorczy¹⁵. Jednak zła sytuacja wewnętrzna w Polsce, przedzrobiorowe nastroje sprawiły, że sprawa szkoły orientalnej w Stambule zeszła na jakiś czas na plan dalszy. W roku 1772 z rozkazu króla szkoła stała się ponownie obiektem zainteresowania. Szef królewskiej kancelarii, Jacek Ogrodzki przygotował nowy regulamin, który zakładał ograniczenie liczby uczniów do trzech, a tym samym zmniejszenie kosztów o jedną czwartą, czyli do 30 tysięcy, co równało się kwocie 1500 dukatów. Według nowych zasad finansowania szkoły fundusze miały być rozłożone na utrzymanie trzech uczniów (Pichelstein, Dederkało, Piotr Giuliani), a także na gratyfikację dla nauczycieli języków orientalnych oraz języka francuskiego i włoskiego. Kierownik szkoły otrzymał do pomocy dragomana Zygmunta Pangali¹⁶, którego zadaniem było kształcenie uczniów w sztuce przekładu z języków orientalnych na język włoski. Ponadto do obowiązków uczniów należało studiowanie dzieł literatury pięknej, zapoznawanie się z dokumentami orientalnymi, a także nauka języka dyplomacji¹⁷.

Po Everhardzie, w latach 1778–80 kolejnym kierownikiem był Antoni Dzieduszycki. Po nim z kolei objął kierownictwo Stanisław Pichelstein, choć do tej funkcji pierwotnie przewidziany był Piotr Crutta. Jednak na skutek konfliktów, w które wdał się z Zygmuntem Everhardem, Crutta nie objął tej funkcji¹⁸. Według niektórych źródeł od 1782 roku

¹¹ To kolejny błąd, o którym m.in. pisze Jan Reychman w artykule *Piotr Crutta Emisariusz Kościuszki do Stambułu*, „Wschód – Orient” 1938, rok IX, Nr 2, s. 3.

¹² Por. A. Zajączkowski, J. Reychman, op. cit., s. 114.

¹³ Por. J.S. Łątka, op. cit., s. 249.

¹⁴ W. Smoleński, op. cit., s. 211.

¹⁵ O funduszach przeznaczonych na finansowanie szkoły pisze Korzon, op. cit., t. III, s. 168, 182, 191.

¹⁶ Niezbyt pochlebną opinię o Z. Pangali przedstawia Reychman: „Gdy w r. 1767 Piotr Crutta opuścił na 25 lat polską służbę, na jego miejsce przyjęty został w charakterze tłumacza nieoficjalnej agencji polskiej Zygmunt Pangali, zwany też czasem Pohlem. Był to jakiś Lewantyńczyk dziwnej narodowości, zwano go to Grekiem, to znów Prusakiem. Zdaje się, że wybór nie był fortunny, gdyż Pangali była to jedna z najniżej moralnie stojących kreatur w ówczesnym świecie Franków periocskich...”. Por.: https://mlingua.pl/pol/czytelnia/tlumacze_jezykow_wschodnich_w_polsce_xviii_wieku... [dostęp: 20.03.2017].

¹⁷ W. Smoleński, op. cit. s. 211nn.

¹⁸ Jak pisze J. Reychman (op. cit., s. 4) jedną z przyczyn konfliktu Piotra Crutty z Everhardem był fakt jego bliskich relacji z bratem Józefem – dragomanem przy ambasadzie rosyjskiej, co mogło sprzyjać przekazywaniu pewnych informacji politycznych stronie rosyjskiej.

kolejnym kierownikiem szkoły był Józef Mikosza¹⁹. Nie jest to jednak prawdą. Przechcą temu m.in. zawarte w biogramie Mikoszy²⁰ dane mówiące, iż wysłany przez króla Stanisława Augusta w 1782 roku Józef Mikosza, który oprócz powierzonej mu funkcji nauczyciela języka polskiego był „nauczycielem historii, praw i zwyczajów krajowych i miał obowiązek informowania się w obiektach handlowych”²¹. Nie jest to zresztą jedyne błędne twierdzenie dotyczące osoby Mikoszy. Kolejna nieprawdziwa informacja, tym razem pochodząca z *Encyklopedii* Orgelbranda dotyczy funkcji, którą miał rzekomo pełnić przy poselstwie polskim w Konstantynopolu. W zamieszczonym krótkim biogramie czytamy, iż Mikosza, polski szlachcic był „dragomanem poselstwa polskiego przy Porcie Ottomańskiej za czasów Stanisława Augusta”²². Prawdopodobnie po Stanisławie Pichelsteinie zarządzał szkołą rezydent Rzeczypospolitej w Konstantynopolu, Kajetan Chrzanowski²³. W latach poprzedzających przyjazd do Konstantynopola w 1790 roku starosty szczyrzeckiego, Piotra Potockiego, który przybył jako poseł (*nota bene* ostatni oficjalny poseł Rzeczypospolitej)²⁴, szkoła znowu albo nadal była w bardzo złej kondycji. Niezależnie od tego stanu rzeczy skarb koronny zapewniał jej stałe finansowanie²⁵. W tym czasie w szkole kształciło się tylko trzech uczniów. Byli to cudzoziemcy: Giuliani (brat lub syn Piotra), Chabert i Maurice²⁶. Poseł Piotr Potocki podjął działania zmierzające do poprawy kondycji szkoły przez wprowadzenie głębokich reform. Jego projekt zakładał powiększenie liczby uczniów do sześciu, przy czym połowę powinni być stanowić Polacy, a drugą miejscowi „dając preferencję Frankom”²⁷. Szkoła miała uczyć nie tylko języków orientalnych oraz włoskiego i francuskiego, ale też przygotowywać do pracy w roli tłumacza, także w misjach politycznych i handlowych. Zaproponowane zostało też nowe stanowisko – kanclerza, który miał pełnić nadzór nad uczniami i składać miesięczne raporty. Poseł Potocki planował też nabyć dom, w którym znajdowałoby się archiwum oraz mieszkania dla uczniów. Po przeprowadzonej przez Potockiego reformie w szkole kształciło się czterech uczniów, a nie jak planowano, sześciu. Byli to: Polak Marcin Wilamowski, Wenecjanin Kok, Ormianin Kirkor oraz Francuz Maurice, brat konsyliarzewej Chrzanowskiej. Stanowisko kanclerza Piotr Potocki powierzył tymczasowo kanonikowi smoleńskiemu, księdzu Jakubowi Janowskiemu, który przybył wraz z nim w poselstwie do Stambułu. W 1791 Janowski przeprowadził egzaminy w obecności posła Potockiego, a następnie przedstawił raport o szkole i uczniach²⁸. Choć wydatki na stambulską szkołę były faktycznie niewielkie to poseł Potocki uważał, iż większy pożytek byłby gdyby tego typu szkoła istniała w Warszawie, a nie w Stambule, czemu dał wyraz w swych listach wysyłanych do Warszawy w roku 1792²⁹. Potocki kończąc

¹⁹ Władysław Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, opr. Piotr Biliński, Kraków–Warszawa 2013, s. 250.

²⁰ Biogram autorstwa Jana Reychmana w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. XXI/1, z. 88, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 164.

²¹ Cytat ten pochodzi z biogramu Mikoszy z *Polskiego Słownika Biograficznego*.

²² *Encyklopedia Powszechna*. Nakład, druk i własność Samuela Orgelbranda, Warszawa 1864, t. 18, s. 586.

²³ J.S. Łątka, op. cit., s. 72.

²⁴ J.S. Łątka, op. cit., s. 260.

²⁵ T. Korzon, op. cit., t. III, s. 182.

²⁶ W. Smoleński, op. cit. s., 213.

²⁷ W. Smoleński, op. cit., s. 215.

²⁸ W. Smoleński, op. cit., s. 214–221.

²⁹ W. Smoleński, op. cit., s. 222.

swą misję w Konstantynopolu, w związku z nagłą śmiercią kanonika Janowskiego (prawdopodobnie skutek cholery) powierzył stanowisko kanclerza byłemu uczniowi szkoły, a późniejszemu drugiemu tłumaczowi przy polskiej misji, Chabertowi³⁰. Jedynym spośród absolwentów szkoły z tego okresu, który zgodnie ze swoim wykształceniem pracował w charakterze tłumacza w Konstantynopolu był Ormianin Kirkor³¹. Polska szkoła języków orientalnych w Stambule zakończyła swą działalność w roku 1795, po prawie trzydziestu latach funkcjonowania³².

Omawiając istnienie na tureckiej ziemi polskiej szkoły uczącej języków orientalnych warto zastanowić się nad motywami utworzenia tej placówki. Niewątpliwie, założenie w Stambule polskiej szkoły dla dragomanów było zwieńczeniem dążeń Polaków do posiadania własnych tłumaczy języków orientalnych. Jednak nie można też wykluczyć ważnych politycznych powodów tej decyzji. Za takie można uznać cel podróży Boscampa do Konstantynopola. Chodziło o to, aby dwór sułtański wydał zgodę na przyjęcie polskiego posła, Tomasza Aleksandrowicza, któremu Porta odmawiała wydania fermanu zezwalającego na oficjalny wjazd. Powodem odmowy był fakt, iż Turcja mając napięte stosunki z Rosją, nie chciała uznać wyboru Stanisława Augusta Poniatowskiego na króla polskiego³³. Tak więc można by sądzić, że misja utworzenia polskiej szkoły języków orientalnych to swoisty pretekst, dla którego wysłano do Turcji królewskiego doradcę, Karola Boscampa, którego zadaniem była przede wszystkim praca nad ociepleniem polsko-tureckich stosunków, a także przekonanie Turcji do przyjęcia oficjalnego polskiego posła. Z czasem potrzeba utrzymania stambulskiej szkoły nabrała też zapewne wymiaru polityczno-gospodarczego, o czym świadczy korespondencja zawarta w rozdziale „Rozpoczęcie handlu Polskiego z Konstantynopolem” w warszawskim czasopiśmie „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” z roku 1783³⁴. Rozdział ten zawiera kilka listów przesłanych do redakcji czasopisma, a poświęconych korzyściom, jakie mogłyby wynikać z handlu z Turcją. Dwa spośród tych listów sporządzone zostały przez osoby związane z polską szkołą języków orientalnych w Stambule. Jeden z nich to list napisany przez Stanisława Pichelsteina, ówczesnego już absolwenta szkoły, a drugi przez nauczyciela tej placówki, Józefa Mikoszę. Obydwa listy opatrzone są datą 25 sierpnia 1783. W liście Pichelsteina znajdujemy krótką wzmiankę o „Imć Panu Mikoszy”, „którego umyślną destynacją

³⁰ O Chabercie dowiadujemy się z pracy Reychmana, iż był siostrzeńcem Franciszka Chaberta, piekarza sprowadzonego z Drezna do Jass w połowie XVIII wieku. Jako absolwent polskiej szkoły orientальной był drugim dragomanem przy poselstwie Potockiego. Po wyjeździe posła Potockiego ze Stambułu i śmierci Chrzastowskiego nie przyjął propozycji pracy przy ambasadzie rosyjskiej, został natomiast tłumaczem przy ambasadzie angielskiej. Por.: https://mlingua.pl/pol/czytelnia/tlumacze_jezykow_wschodnich_w_polsce_xviii_wieku... [dostęp: 20.03.2017].

³¹ W powyższym źródle Reychman omawia też osobę Kirkora: „Gdy po rozbiorach zjawił się nad Bosforem wysłannik irredenty emigracyjnej Michał Ogiński dodano mu jako tłumacza (co do Piotra Crutty istniały jakiś czas pewne podejrzenia, później rozwiane) Kirkora. Był to też Lewantyńczyk nieokreślonej narodowości, Ormianin lub Grek, w każdym razie rodak stambulski. Był on uczniem szkoły orientальной, gdzie pochlebna zachowano opinię o jego zdolnościach językowych. (...) Już za poselstwa Piotra Potockiego, odbywał praktykę jako tłumacz, potem z rzeczami poselstwa przybył do kraju, za insurekcji wysłany był w jakiejś tajemniczej misji, po Cruccie, do Turcji. Deputacja emigracyjna w Paryżu zalecała go Ogińskiemu. Zmarł on w lecie 1796”.

³² Tytuł rozdziału: *Polska Szkoła Orientalna w Stambule (1766–1795)* w: W. Smoleński, op. cit., s.27 określa ramy czasowe istnienia tej instytucji.

³³ Por. J. Reychman, *Historia Turcji*, op. cit., s. 172nn.

³⁴ Piotr Świtkowski (red.), *Pamiętnik Polityczny i Historyczny*, Warszawa 1783, t. II, s. 536–544.

jest w handlowych okolicznościach szukać oświecenia³⁵, a list autorstwa Mikoszy jest obszerną analizą możliwości handlowych z Turcją ukazujący zarówno propozycję szlaków handlowych, jak i zawierający listę produktów, które mogłyby stanowić przedmiot wymiany³⁶. Dziwić może, że w obu tych listach nie ma najmniejszej wzmianki ani o szkole, ani o jej celach edukacyjnych. Nie można też wykluczyć, że utworzenie szkoły i cele przed nią stawiane stanowiły tylko część planów i oczekiwań, jakie miała polska strona w stosunku do tureckiego partnera³⁷.

Inny projekt edukacyjny³⁸, który również dotyczył nauczania języków orientalnych zrodził się na polskich rubieżach, tam gdzie kontakty handlowe oraz różnego rodzaju drobne i większe konflikty z tureckim sąsiadem były niemal codziennością. Zwykle w roli tłumaczy występowali tam lokalni kupcy ormiańskiego, greckiego, mołdawskiego czy żydowskiego pochodzenia. Uregulowanie tej kwestii stało się również przedmiotem różnych projektów. Jednym z nich był projekt Antoniego Dzieduszyckiego, rezydenta w Turcji i równoczesnego kierownika szkoły w latach 1778-1780. Dzieduszycki w przygotowanym dla króla memoriale o stosunkach polsko-tureckich proponował ustanowienie w Kamieńcu Podolskim, przygranicznym fortecznym mieście, posad dla nauczycieli języka tureckiego, a także ze względu na tamtejszy skład ludności, dla nauczycieli języków greckiego i mołdawskiego. Projekt ten zyskał aprobatę króla i miejscowych działaczy. Jednym z lokalnych orędowników tej sprawy był rektor szkoły kamienieckiej, ksiądz Jan Wrzeszcz, który przygotował szczegółowy projekt tego przedsięwzięcia i skierował swą prośbę do Komisji Edukacyjnej. Przyszłego nauczyciela języka tureckiego w tej placówce ks. Wrzeszcz widział w osobie Piotra Giulianiego, absolwenta stambulskiej szkoły języków orientalnych, który od 1779 roku pełnił już funkcję pogranicznego tłumacza w Kamieńcu. Niestety, projekt nie doczekał się realizacji, a przyczyną tego niepowodzenia były kwestie kompetencyjne i finansowe. Przyczynił się do tego też fakt, iż właśnie w 1782 roku z misją ponownego dźwignięcia stambulskiej szkoły z chwilowej zapaści król Stanisław August wysłał Józefa Mikoszę, szlachcica prawdopodobnie rodem z Białorusi, a nie z Kamieńca, jak podają niektóre źródła³⁹, który miał uczyć w tamtejszej szkole języka polskiego i historii, a także przygotowywać dla króla na bieżąco raporty o szeroko

³⁵ P. Świtkowski (red.), op. cit., s. 539.

³⁶ P. Świtkowski (red.), op. cit., s. 540-544.

³⁷ Sformułowaniu takich wniosków może służyć następujące stwierdzenie zawarte w artykule Bronisława Zaleskiego, *Stosunki Polski z Portą Otomańską. Na początku panowania Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na rok 1868”, 1869, s. 128: „1. Celem misji konsyliarza Boskampa jest założenie w Konstantynopolu stałego biura pocztowego, które by służyć mogło i dla innych mocarstw, zmuszonych dotychczas znosić się przez Wiedeń, co tę komunikację utrudnia...2. Urządzi także szkołę dla młodzieży polskiej, przeznaczoną do nauki języków wschodnich...”.

O „chęci służenia ojczyźnie” i działaniach w celu zawierania korzystnych dla Polski sojuszków pisze Walerian Kalinka w: *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. I, cz. II, Nakł. Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Kraków 1891, s. 57-58.

³⁸ Szczegółowo omawia ten projekt Jan Reychman w: *Niedoszły projekt z czasów Komisji Edukacyjnej. Nauczanie języka tureckiego w Kamieńcu Podolskim*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1936, s. 1-4.

³⁹ Za tym, że Mikosza nie pochodził z Kamieńca może przemawiać wzmianka podana przez Korzono (op. cit., t. IV, s. 306-307), z której dowiadujemy się, że Mikosza w 1782 roku przebywał przez tydzień w Kamieńcu Podolskim, który zwiedzał i zachwycał się jego urodą.

rozumianych sprawach tureckich. *Nota bene* te obszernie i kompetentne raporty Mikoszy⁴⁰ o państwie tureckim stały się podstawą do wydania w 1787 roku dzieła jego autorstwa zatytułowanego „Obserwacje polityczne państwa tureckiego”⁴¹. Król chcąc całą uwagę i środki finansowe skupić na stambulskiej szkole, zaniedbał projekt kamieniecki. Z kolei Komisja Edukacyjna nie mogła przejąć projektu do swoich zadań, gdyż nauczanie języków orientalnych w Polsce należało do wyłącznych kompetencji króla i jego gabinetu⁴².

Podsumowanie tematu koncepcji nauczania języków orientalnych w czasach stanisławowskich można by sprowadzić do następującej konstatacji: uwarunkowania geopolityczne oraz ówczesne relacje polityczne i handlowe Polski z Turcją przemawiały za koniecznością tworzenia własnych placówek edukacyjnych służących kształceniu kwalifikowanych tłumaczy języków orientalnych. Niestety, nie sprzyjały tym zamierzeniom okoliczności, w jakich przyszło je realizować. Okolicznościami tymi były z jednej strony trudna i skomplikowana sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna Polski, co w konsekwencji doprowadziło do jej rozbiorów. Z drugiej zaś strony sytuacja samej Turcji nękanej wewnętrznymi problemami i uwikłanej w ciągły konflikt z Rosją nie pomogła stworzyć dobrych i przyjaznych warunków dla realizacji polskich pomysłów edukacyjnych.

BIBLIOGRAFIA

- Baranowski Bohdan, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1950.
- Encyklopedia Powszechna*. Nakład, druk i własność Samuela Orgelbranda, t. XVIII, Warszawa 1864.
- Łątka Jerzy S., *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim i Republice Turcji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005.
- Kalinka Walerian, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. cz. I, cz. II, Nakł. Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Kraków 1891.
- Konopczyński Władysław, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, opr. Piotr Biliński, Kraków–Warszawa 2013.
- Korzon Tadeusz, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. I–VI, L. Zwoliński, Kraków–Warszawa 1897.
- Mikosza Józef, *Obserwacje polityczne państwa tureckiego, rządu, religii, sił jego, obyczajów i narodów pod tymże żyjącym panowaniem, z przydatkiem myśli partykularnych o człowieku moralnym i o edukacji krajowej, przez Imci Pana Mikoszę w czasie mieszkania jego w Stambule*. Część I, Warszawa 1787.
- Mieroszewski Sobiesław, Morsztyn, Władysław (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI/1, z. 88, Narodowy Zakład im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Reychman Jan, *Niedoszły projekt z czasów Komisji Edukacyjnej. Nauczanie języka tureckiego w Kamieńcu Podolskim*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1936, s. 1–4.
- Reychman Jan, *Piotr Crutta Emisariusz Kościuszki do Stambułu*, „Wschód – Orient” 1938, rok IX, Nr 2, s. 3–11.
- Reychman Jan, *Historia Turcji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

⁴⁰ Oryginalne raporty Mikoszy z lat 1783–1793 przechowywane są w Warszawie w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

⁴¹ Pełny tytuł (w zapisie zmodernizowanym) dzieła Józefa Mikoszy to: *Obserwacje polityczne państwa tureckiego, rządu, religii, sił jego, obyczajów i narodów pod tymże żyjącym panowaniem, z przydatkiem myśli partykularnych o człowieku moralnym i o edukacji krajowej, przez Imci Pana Mikoszę w czasie mieszkania jego w Stambule*. Część I, Warszawa 1787.

⁴² Jak pisze J. Reychman w: *Niedoszły...*, op. cit., s. 4: „Projekt kamieniecki został bezpowrotnie pogrzebany”.

- Reychman Jan, *Tłumacze języków wschodnich w Polsce XVIII wieku*, w: <https://mlingua.pl/pol/czytelnia> "tłumacze_jezykow_wschodnich_w_polsce_xviii_wieku" [dostęp: 20.03.2017].
- Reychman Jan, *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959.
- Smoleński, Władysław, *Pisma historyczne*, t. II, Skład Główny w Księgarni im. Gebethnera, Kraków 1901.
- Świtkowski Piotr (red.), *Pamiętnik Polityczny i Historyczny*, t. II, Warszawa 1783.
- Zaleski Bronisław, *Stosunki Polski z Portą Otomańską. Na początku panowania Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na rok 1868” 1869, s. 104–152.
- Zajączkowski Ananiasz, *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Nakł. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1953.
- Zajączkowski Ananiasz, *Turcja. Persja-Iran*, w: Władysław Pobóg-Malinowski (red.), *Encyklopedia Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, Warszawa 1939, s. 155–186.
- Zajączkowski Ananiasz, *Glosy tureckie w zabytkach staropolskich. Katechizacja turecka Jana Herbiniusa*, Nakł. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wrocław 1948.
- Zajączkowski Ananiasz, Reychman Jan, *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955.